

Sygn. akt I ACa 698/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Baran (spr.)
Sędziowie:	SSA Rafał Dzyr SSA Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **T. D.**

przeciwko **B. T.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 21 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 1193/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Rafała Dzyr SSA Barbara Baran SSA Robert Jurga

Sygn. akt I ACa 698/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanej B. T. (dawniej D.) na rzecz powoda T. D. kwotę 265 872 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od 3 października 2014 r. W pozostałym zakresie powództwo oddalono. Sąd zasądził także od pozwanej na rzecz powoda kwotę 8856 zł tytułem kosztów postępowania i nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 16453,53 zł tytułem nieobciążających powoda kosztów sądowych, tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.

Jako bezsporne przyjął Sąd Okręgowy, iż powód posiadał możliwości finansowe i oszczędności, pozwalające mu na finansowanie życia pozwanej, w tym wykonywanych przez nią remontów. Strony zawarły związek małżeński 2 października 2010 r. Relacje stron pogorszyły się tak, że w maju 2014 r. pozwana pozbawiła powoda możliwości korzystania z nieruchomości w M.. Związek małżeński stron został rozwiązany poprzez rozwód bez orzekania o winie w listopadzie 2015 r.

W dniu 25 sierpnia 2014 r. pozwana darowała D. T. (1) i D. T. (2) udziały po 1/3 w nieruchomości objętej księgą wieczystą (...).

Sąd ustalił, że powód poznał powódkę w 2001 r. Od 2006 r. do 1 października 2010 r. strony pozostawały w związku nieformalnym. W tym okresie powód przekazywał pozwanej pieniądze w ten sposób, że upoważnił ją do pobierania gotówki z należącego do niego konta bankowego, na którym gromadził oszczędności w dolarach amerykańskich. Pozwana zrezygnowała z pracy wkrótce po rozpoczęciu związku z powodem. Poza pieniędzmi przekazywanymi przez powoda pozwana nie miała innych źródeł utrzymania, nie miała również majątku poza domami w G. i M..

W okresie od 2 sierpnia 2006 r. do 1 października 2010 r. pozwana wypłaciła z konta bankowego powoda 111 893 USD. W tym czasie pozwana wpłaciła na to konto 2113,32 USD.

W okresie od sierpnia 2006 r. do października 2010 r. przeprowadzono remonty w należących do pozwanej domach w G. i M.. Remont domu w G. obejmował niezbędne, zachowawcze naprawy, tj. wymianę rynien, malowanie domu, tynkowanie suterenu, malowanie ogrodzenia wokół domu, zakup kamienia na podjazd do domu i wykończenie podjazdu. Z kolei remont domu w M. miał gruntowny charakter i obejmował wymianę dachu na nowy, ocieplenie domu, wymianę wszystkich okien i drzwi, wymianę instalacji elektrycznej i gazowej, wymianę dwóch pieców do ogrzewania oraz założenie ogrzewania, kaloryferów i posadzek. Przebieg remontu domu w M. był na bieżąco konsultowany z powodem, który podejmował w tym zakresie wiążące decyzje. Pozwana wypłacała wynagrodzenie pracownikom, wykorzystując środki zgromadzone na koncie powoda. W wypadku, gdy pozwanej brakowało pieniędzy na remont, powód wykonywał przelew odpowiedniej kwoty na ten cel.

Koszt nakładów na remont budynku położonego w G. wyniósł 28 632,77 zł brutto. Koszt nakładów poczynionych na remont budynku położonego w M. wyniósł 263 413,40 zł brutto.

Wypłacane przez pozwaną pieniądze zostały przeznaczone również na koszty związane z przyjazdami powoda do Polski (wyżywienie, ubranie, wspólne wycieczki). Ponadto pozwana kupiła w przedmiotowym okresie dwa samochody marki G..

Powód przyjeżdżał do Polski 3-4 razy do roku na okres do 2 tygodni. Przywoził ze sobą gotówkę, którą wydawał w trakcie pobytu w kraju. Powód mieszkał w domu pozwanej, ponadto spędzał dużo czasu u matki. Obdarowywał członków rodziny prezentami o wartości nieprzekraczającej 100 \$.

Pozwana obiecywała powodowi, że wpisze go do księgi wieczystej jako współwłaściciela nieruchomości położonej w M..

W niedatowanym piśmie powód wzywał pozwaną do zapłaty kwoty 265 872 zł w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. W niedatowanej odpowiedzi na wezwanie pozwana odmówiła zapłaty, wskazując, że powód przekazał jej środki dobrowolnie i zostały one przeznaczone na wydatki związane z codzienną eksploatacją domu, zakupy, opłaty za media, remont domu w M., wspólne wyjazdy na wycieczki i inne koszty związane ze wspólnym życiem.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód dochodzi od pozwanej zapłaty, powołując na uzasadnienie żądania fakt dokonania przesunięć majątkowych w związku z nieformalnym związkiem, w którym strony pozostawały przez szereg lat przed zawarciem małżeństwa. Problem rozliczeń pomiędzy konkubentami był już wielokrotnie przedmiotem rozważań w piśmiennictwie i w orzecznictwie, lecz nie został dotychczas wykształcony jednolity pogląd, według jakich zasad powinny następować tego rodzaju rozliczenia. Wyjaśnione zostało jedynie, że do stosunków między

konkubentami, nawet wówczas, kiedy konkubinaty realizowany jest jako związek treściowo odpowiadający związkowi małżeńskiemu, nie można stosować odpowiednio przepisów o stosunkach majątkowych małżeńskich. W odróżnieniu od związku małżeńskiego, będącego instytucją prawną, związek nieformalny sam przez się nie wywołuje żadnych skutków o charakterze prawnomajątkowym między osobami, które w związku takim pozostają. Jeśli między partnerami w takim związku powstają stosunki prawnomajątkowe, prawa i obowiązki stąd wynikające oceniać należy na podstawie przepisów właściwych dla tych stosunków. W orzecznictwie wskazywano na możliwość stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności, o bezpodstawnym wzbogaceniu, o spółce cywilnej, o umowie zlecenia, o wynagrodzeniu za pracę, czy też o roszczeniach uzupełniających, przewidzianych w art. 224-231 k.c., gdy jedno z konkubentów łożyło na majątek odrębny drugiego.

Skoro nie ma uniwersalnej podstawy prawnej rozstrzygnięć spraw majątkowych konkubentów, należy indywidualnie poszukiwać w każdej sprawie adekwatnej podstawy rozliczeń partnerów.

W niniejszej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego do rozliczeń majątkowych między byłymi konkubentami najwłaściwsze są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (nienależnym świadczeniu). Przesłanką dochodzenia roszczenia na podstawie art. 405 k.c. jest uzyskanie korzyści majątkowej bez podstawy prawnej, a na podstawie art. 410 k.c. m.in. nieosiągnięcie celu świadczenia. Przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej, naruszonej bez prawnego uzasadnienia, jak również wtedy, gdy inne środki połączone są z większymi trudnościami. Rozliczenia pomiędzy byłymi konkubentami mogą przybierać postać rozliczeń wyrównawczych, związanych z przyczynieniem się przez jednego z nich do powiększenia majątku drugiego. W szczególności przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają zastosowanie, gdy brak umownej lub deliktowej podstawy uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów dokonanych na majątek jednego z konkubentów przez drugiego partnera, chyba że szczególne okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń.

Nieosiągnięcie celu świadczenia w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. zachodzi wtedy, gdy celem świadczenia było otrzymanie zamierzonego ekwiwalentnego świadczenia od odbiorcy, który nie był zobowiązany do jego spełnienia a cel ten nie został osiągnięty. Chodzi o to, by na podstawie ogólnych zasad wykładni można było stwierdzić istnienie między stronami porozumienia woli, z którego treści wynika, że odbiorca otrzymuje świadczenie tylko ze względu na oczekiwany cel. Porozumienie co do podstawy prawnej świadczenia nie jest uważane za czynność prawną, zwłaszcza zdatną do wysuwania roszczeń.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że w okresie jeszcze przed zawarciem małżeństwa pozwana pobrała z rachunku bankowego powoda kwotę 111 893 USD a w tym samym okresie wpłaciła na to konto 2113,32 USD. Uznać zatem należy, że w okresie przed zawarciem małżeństwa majątek pozwanej zwiększył się kosztem majątku powoda o kwotę 109 779,68 USD. Jej część pozwana przeznaczyła na koszty wykonanych jeszcze przed zawarciem małżeństwa z powodem remontów budynków znajdujących się na należących do pozwanej nieruchomościach w M. i G.. W realiach niniejszej sprawy ocenił Sąd, że celem, dla którego powód udostępnił pozwanej środki finansowe, było – do czasu zawarcia przez strony małżeństwa - pozostawanie stron w nieformalnym związku. Oprócz prowadzenia wspólnego życia z pozwaną i zapewnienia jej utrzymania, bez wątplenia powód kierował się chęcią zapewnienia sobie i pozwanej odpowiednich warunków mieszkaniowych. Powód nie czyniłby tego, gdyby wiedział, że wspólne pożycie stron ustanie. Zarazem nie można ocenić przysporzeń dokonanych przez powoda jako darowizn na rzecz pozwanej, jeżeli uwzględni się to, że pozwana w związku z tymi przysporzeniami obiecywała powodowi przeniesienie na jego rzecz udziału w nieruchomości. Niewątpliwie celem świadczeń ze strony powoda było zabezpieczenie bytu związku stron, nie zaś obdarowanie pozwanej. Powód kierował się chęcią zapewnienia rodzinie tworzonej z pozwaną odpowiednich warunków mieszkaniowych, ufając zapewnieniom pozwanej co do tego, że po wykonaniu remontów przekaze powodowi udział w nieruchomości. Skoro cel świadczenia, tj. pozostawanie stron w związku, odpadł – pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem powoda o wartość przekazanych jej środków finansowych. Część z nich została zużyta na potrzeby pozwanej i powoda, w związku z czym obowiązek ich zwrotu wygasł na podstawie art. 409 k.c. Jednakże przeważająca część środków przekazanych pozwanej została wykorzystana w celu poczynienia nakładów na należących do niej nieruchomościach, o którą to wartość pozwana nadal pozostaje bezpodstawnie

wzbogacona. Fakt, że pozwana w dniu 25 sierpnia 2014 r. wyzbyła się udziałów w nieruchomości objętej księgą wieczystą (...) nie prowadzi do zwolnienia pozwanej od odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Co najmniej od momentu pogorszenia się relacji pomiędzy stronami (a nastąpiło to najpóźniej w pierwszej połowie 2014 r. i wyrazem tego było pozbawienie powoda w maju 2014 r. możliwości korzystania z domu w M.) pozwana winna była bowiem liczyć się z obowiązkiem zwrotu wzbogacenia powodowi (art. 409 k.c.).

Łączna wartość tych nakładów wynosi 292 046,17 zł. Powód udowodnił, że w przedmiotowym okresie pozwana pobrała z jego konta bankowego 111 893 USD, tj. kwotę przewyższającą 400 000 zł. Powód udowodnił także, że pozwana nie pracowała w okresie pozostawania z nim w związku i utrzymywała się wyłącznie ze środków przekazywanych jej przez powoda. Pozwana nie miała także majątku, zaś jej twierdzenia, że uzyskiwała pomoc od córki i syna są gołosłowne. Nie budzi wątpliwości Sądu, że nakłady na nieruchomości w M. i G. zostały w całości poczynione ze środków przekazanych pozwanej przez powoda. Wartość tych nakładów odzwierciedla zatem zakres zobowiązania pozwanej do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia kosztem majątku powoda. Uznać należało zatem, że po stronie pozwanej istnieje bezpodstawne wzbogacenie kosztem powoda, którego wysokość obrazuje kwota 265 872 zł, powód zaś jest uprawniony do dochodzenia od pozwanej zwrotu tej kwoty (zasądzono ją na rzecz powoda na podstawie wyżej powołanych przepisów).

O odsetkach orzekł Sąd Okręgowy na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., uwzględniając, że termin spełnienia świadczenia dochodzonego w niniejszej sprawie nie wynika z ustawy ani z czynności prawnej. Powód dokonał przedsądowego wezwania do zapłaty, jednak nie przedstawił dowodu doręczenia go pozwanej. Również pismo, w którym pozwana odmawia powodowi zapłaty żądanej kwoty jest niedatowane. Należało więc uznać, że skoro odpis tej odpowiedzi został dołączony do pisma powoda wysłanego do Sądu w dniu 2 października 2014 r., to najpóźniej do tego dnia wezwanie do zapłaty do pozwanej już dotarło, skoro jej odpowiedź na wezwanie powoda istniała już w tym dniu. Sąd uznał zatem, że pozwana popadła w opóźnienie z zapłatą najpóźniej od dnia następnego, tj. od 3 października 2014 r. Należało zasądzić odsetki ustawowe od tego dnia, zaś w dalej idącym zakresie żądanie odsetek podlegało oddaleniu jako bezzasadne (pkt II wyroku).

Skoro żądanie powoda zostało uwzględnione niemal w całości, podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania stanowił art. 100 k.p.c. Zasądzono od pozwanej na rzecz powoda zwrot kosztów procesu w kwocie 8856 zł., tj. w kwocie odpowiadającej nieuiszczonemu wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu powoda powiększonego o należną stawkę podatku VAT.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podst. art. 113 ust. 1 u.k.s.c., nakazując ściągnąć ją od pozwanej. W ich skład weszło wynagrodzenie biegłego (3159,53 zł) i opłata od pozwu (13 294 zł) – łącznie 16 453,53 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, domagając się jego zmiany i oddalenia powództwa oraz zasądzenia na jej rzecz od powoda kosztów procesu za obydwie instancje lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Apelująca zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:
- art. 888 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy ocenie roszczeń powoda,
- art. 405 k.c. poprzez przyjęcie, że ma miejsce bezpodstawne wzbogacenie pozwanej kosztem powoda,
- art. 411 pkt 1 k.c. poprzez uznanie, że pozwana zobowiązana jest do zwrotu świadczeń otrzymanych przez powoda,
- naruszenie prawa procesowego w postaci art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, jego wadliwą ocenę oraz sprzeczność niektórych ustaleń Sądu z zeznaniami świadków, stron i pozostałymi dowodami.

W uzasadnieniu apelacji pozwana podnosiła, iż nie ma podstaw do przyjęcia, by strony łączyła umowa pożyczki, co powód sugerował w pozwie, zaś świadczenia powoda na rzecz pozwanej należy zakwalifikować jako darowiznę. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia bezpodstawnego wzbogacenia, bowiem art. 405 k.c. wymaga wzbogacenia się kosztem osoby zubożonej a nie wyłącznie kosztem jej majątku. Pozwana świadczyła powodowi w zamian za pomoc finansową adekwatne usługi, zmieniła organizację swojego życia a na koniec spełniła jego oczekiwania, wychodząc za niego za mąż. Nadto tylko część pobranych z konta powoda środków poszła na remonty – przeważająca część została zużyta na potrzeby życia codziennego stron. Gdyby nawet przyjąć, że wskazana przez powoda kwota poszła na potrzeby pozwanej, to powód jako osoba obca nie był zobowiązany do świadczeń na rzecz pozwanej i zgodnie z treścią art. 411 pkt 1 k.c. nie może żądać zwrotu tych kwot.

Pozwana w apelacji przedstawiła także własny opis relacji łączących strony oraz poszczególnych etapów ich znajomości i zaprzeczyła czynieniu powodowi obietnic co do przeniesienia nań udziału w nieruchomości.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego. Podtrzymał swoje stanowisko wyrażane przed sądem I instancji.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest bezzasadna.

Rozważając podniesione zarzuty, zacząć trzeba od tych, które dotyczą oceny dowodów i ustaleń stanu faktycznego, bowiem jedynie prawidłowe ustalenia mogą stać się podstawą trafnych rozważań prawnych.

W tej kwestii zauważyć należy, że Sąd Apelacyjny opiera się na dowodach przeprowadzonych przez sąd I instancji. W apelacji przywołano bowiem (w uzasadnieniu) kilka dokumentów, jednak nie wyartykułowano stosownego wniosku dowodowego, zawierającego tezę dowodową. Zresztą nawet, gdyby wniosek taki został zgłoszony, to nie mógłby zostać uwzględniony z uwagi na treść art. 381 k.p.c. – nie było żadnych przeszkód, by pozwana wszelkie dowody oferowała w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Obecnie są one spóźnione.

Co do zarzutów błędnej oceny dowodów, przypomnieć należy ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie wystarcza przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak SN m.in. w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku I ACa 1395/15 z 11 marca 2016 r.). Konieczne jest zatem dla skuteczności takiego zarzutu wykazanie wyżej wspomnianych uchybień przy użyciu argumentów jurydycznych. W konsekwencji samo zaprezentowanie odmiennego stanu faktycznego, wynikającego z własnego przekonania o wspomnianej wyżej wadze dowodów jest niewystarczające.

W przypadku zaś osobowych źródeł dowodowych (świadków i stron), przy ocenie których istotne znaczenie ma bezpośredni wydzźwięk zeznań złożonych przed składem orzekającym, sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w dokonane na podstawie tych dowodów ustalenia faktyczne. Zmiana ustaleń nastąpić może zupełnie

wyjątkowo, w razie oczywistej błędności oceny materiału mającego jednoznaczną wymowę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02).

Tymczasem w apelacji pozwana zamieściła obszerny opis, stanowiący jej wersję stanu faktycznego, podobnie też skonstruowała tę część apelacji, która odnosić się miała do poszczególnych dowodów (wymieniła przy tym jedynie zeznania stron i świadka H. D.). Pozwana neguje ocenę sądu, ale nie wskazuje, która konkretnie zasada dokonywania oceny dowodów – i w którym miejscu - została naruszona. Argumentacja pozwanej w kwestii oceny dowodów polega na przeciwstawieniu stanowisku Sądu własnej wersji stanu faktycznego, a zatem nie ma niezbędnej cechy jurystycznej polemiki z tą oceną. Nie może zatem odnieść skutku.

W odniesieniu do zarzutu braku ustaleń, jaka część środków została zużyta na remonty należy zwrócić uwagę, że ustalenia takiego Sąd Okręgowy dokonał na podstawie opinii biegłego. Ustalił nadto Sąd, że nie całość pobranej z konta powoda kwoty zużyta została na remonty, lecz jej część, wyliczona w opinii i objęta żądaniem pozwu oraz wskazał, jakie kwoty zostały zużyte na poszczególne nieruchomości. Reszta – jak ustala Sąd – została zużyta na potrzeby pozwanej i powoda i zwrotu tych kwot powód się nie domagał. Zauważyć także należy, że twierdzenia pozwanej o posiadaniu własnych oszczędności, zużytych następnie na remonty, jak również o pomocy uzyskiwanej od własnych dzieci pozostały gołosłowne i zupełnie nieudowodnione. Wskazywane w apelacji łączne dochody córki, wynoszące miesięcznie 1200 zł (plus środki dorobione w kwaciarni czy powożeniu dorożką) w oczywisty sposób nie mogły posłużyć do innych celów, niż utrzymanie się z nich córki pozwanej (można mieć wątpliwości, czy nawet na ten cel środki te były wystarczające). Wreszcie twierdzenie o posiadanych zasobach pieniężnych i możliwościach finansowych pozwanej, pozwalających jej na inwestycje, kłóci się z jej własnym twierdzeniem, iż po rezygnacji (jak twierdzi - z namowy powoda) z działalności gospodarczej, pozostała bez środków do życia.

W konsekwencji ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny został przez Sąd Apelacyjny przyjęty za własny, przy pełnej akceptacji dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów.

Za niezasadne uznać należy także zarzuty oparte na twierdzonym w apelacji naruszeniu przepisów prawa materialnego. Przede wszystkim zaznaczyć należy, że Sąd Apelacyjny podziela i akceptuje rozważania Sądu I instancji dotyczące kwestii rozliczeń między konkubentami. Nie ma zatem potrzeby powtarzania w tym miejscu zasadnych poglądów Sądu Okręgowego, podkreślić jedynie należy, że przy rozstrzyganiu sporu między konkubentami rozważyć należy specyfikę konkretnej sytuacji, rzutującą na wybór podstawy rozliczeń.

W swojej apelacji pozwana poświęca część rozważań umowie pożyczki, co jest niecelowe, bowiem Sąd Okręgowy bynajmniej nie przyjął przepisów o umowie pożyczki za podstawę swoich rozważań. Zauważyć przy tym należy, że powód ani w sporządzonym przez siebie pozwie, ani w niedatowanym, skierowanym do pozwanej wezwaniu o zwrot pieniędzy nie odwoływał się do pożyczki, lecz do faktu pobrania przez pozwaną z jego konta określonych kwot – jeszcze przed zawarciem małżeństwa przez strony, przeznaczonych następnie na remonty nieruchomości pozwanej. Samo użycie słowa „pożyczał” w piśmie procesowym, sporządzonym przez pełnomocnika powoda, nie przesądza o kwalifikacji prawnej stosunku między stronami, tej bowiem dokonuje Sąd na podstawie poczynionych ustaleń.

Ustalony stan faktyczny nie daje także podstaw do zastosowania przepisów o darowiźnie, bowiem jak wynika z materiału dowodowego, tego rodzaju węzeł prawny między stronami się nie nawiązał. Nie wystąpiły essentialia negotii właściwe dla takiej umowy, nie złożono stosownych oświadczeń woli ani w sposób bezpośredni, ani konkludentny.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego co do zastosowania do rozliczeń pomiędzy byłymi konkubentami przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, przy czym zawarta w apelacji pozwanej uwaga, iż „art. 405 k.c. wymaga wykazania, że wzbogacenie danej osoby ma nastąpić kosztem osoby zubożonej a nie wyłącznie kosztem jej majątku” jest niezrozumiała w świetle prawidłowej wykładni art. 405 k.c. Bezpodstawne wzbogacenie jest instytucją prawa cywilnego, umożliwiającą odzyskanie przez dany podmiot wartości majątkowej, którą utracił bez podstawy prawnej na rzecz innego podmiotu. Zgodnie z dominującym stanowiskiem (A. O., E. Ł.), powoda obciąża jedynie ciężar dowodu w zakresie jego zubożenia, wzbogacenia pozwanego i związku między zubożeniem a wzbogaceniem. Na pozwanej z kolei ciążył dowód tego, że uzyskane przez nią wzbogacenie miało swoją podstawę prawną, przy czym jej

wywody o świadczeniu na rzecz powoda „usług” w zamian za pomoc finansową są w świetle w/w przepisów chybione, jeśli zważyć na rodzaj łączących strony stosunków. Wskazane w apelacji opisy tych „usług” to zwyczajne elementy codziennego, wspólnego życia partnerów, na które poszły pozostałe, pobrane z konta powoda środki, których zwrotu się on nie domaga.

Szczególnym, w praktyce najczęściej występującym, przypadkiem powstania zobowiązania z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest spełnienie świadczenia nienależnego (art. 410 k.c.). W takiej sytuacji brak podstawy prawnej oznacza nie tylko brak ważnej i skutecznej czynności prawnej, ale również wadliwość causae (zob. E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*). Sąd Okręgowy słusznie wskazał w niniejszej sprawie na § 2 art. 410 k.c. oraz na opisane w tym przepisie nieosiągnięcie zamierzonego celu świadczenia (*condictio ob rem*). W wyroku z 13.10.2011 r. (V CSK 483/10) Sąd Najwyższy opowiedział się trafnie za szerokim ujęciem omawianego roszczenia. Zdaniem SN, omawiane roszczenie należy dopuścić wszędzie tam, gdzie świadczenie zostało spełnione w celu osiągnięcia określonego skutku prawnego lub gospodarczego, a skutek ten wbrew oczekiwaniom świadczącego nie nastąpił. Sąd Okręgowy zdefiniował cel, jaki towarzyszył inwestowaniu przez powoda w majątek pozwanej poprzez nakłady na remonty oraz finansowaniu wspólnych potrzeb konkubentów. Celem tym było prowadzenie wspólnego życia z pozwaną, zapewnienie jej utrzymania a w przypadku remontów nieruchomości – zapewnienie sobie i pozwanej odpowiednich warunków mieszkaniowych. Jak słusznie zauważa Sąd Okręgowy, powód nie dokonywałby takich świadczeń, gdyby wiedział, że wspólne pożycie stron ustanie. Nie było zatem jego intencją obdarowywanie pozwanej, lecz zabezpieczenie bytu związku. Nadto istotne są zapewnienia pozwanej o przeniesieniu na powoda udziału w nieruchomości, w zaufaniu do których działał powód (ustalenia tego pozwana nie zdołała podważyć).

W przypadku *condictio ob rem* wymagane jest, aby cel świadczenia był objęty porozumieniem stron, choćby zrealizowanym przez czynności konkludentne. Porozumienie to nie jest oczywiście umową a co do zasady, cel musi być wspólny lub przynajmniej określony przez spełniającego świadczenie i znany lub rozpoznawalny dla odbiorcy świadczenia. Świadczenie może mieć miejsce na poczet przyszłego stosunku osobistego między stronami albo świadczenia w związku z pożądanym zachowaniem przyjmującego. Jest – w świetle ustaleń faktycznych – oczywiste, że ówcześni konkubenci (powód i pozwana) czynili wspólne plany co do przyszłości i finansowe decyzje powoda miały w tych planach swoje oparcie. Cel ten jednak odpadł wobec rozpadu związku i nieprzeniesienia na powoda udziałów w nieruchomości. Powód dokonał nakładów na cudzą rzecz, licząc, że w przyszłości uzyska do niej prawo, a jego roszczenie odnosi się do świadczeń, których cel mógł być osiągnięty tylko w wypadku dalszego trwania związku.

Niezasadny jest zarzut pozwanej oparty na treści art. 411 pkt 1 k.c. Wyłączenie z art. 411 pkt 1 k.c. nie odnosi się do *condictio ob rem* (zob. Komentarz do k.c., pod red. A. Osajdy, Legalis 2017). W tym wypadku bowiem z istoty tej kondykcji wynika, że w chwili świadczenia nie ma jeszcze podstawy prawnej, ale ma ona powstać w wyniku zrealizowania się późniejszego, znanego przyjmującemu świadczenie celu. Błędne jednak okazuje się przewidywanie świadczącego o przyszłości i wobec odpadnięcia celu świadczenia aktualizuje się obowiązek jego zwrotu.

Prawidłowe jest w świetle ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie stanowisko Sądu Okręgowego oparte na treści art. 409 k.c., skutkujące przyjęciem, że pozwana winna liczyć się z obowiązkiem zwrotu wzbogacenia powodowi co najmniej od chwili pogorszenia się relacji między stronami. Wyzbycie się udziałów w nieruchomości w M. nie prowadzi zatem do zwolnienia pozwanej od odpowiedzialności wobec powoda.

Z tych względów apelacja pozwanej jako bezzasadna uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. a złożyło się na nie wynagrodzenie pełnomocnika powoda, obliczone na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. Wobec faktu, że kosztów tych nie ponosi Skarb Państwa, lecz strona przegrywająca, wynagrodzenie nie zostało powiększone o stawkę VAT, ta bowiem jest przewidziana w wypadku, gdy przyznanie wynagrodzenia następuje od Skarbu Państwa, stosownie do treści Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (§ 4 p. 3).

SSA Rafał Dzyr SSA Barbara Baran SSA Robert Jurga